

Dzień dobry!!!

Wiadomość od Pana przyniosła ogrom radości! Wycelowana w punkt!

Niezależnie od tego, że jestem w trakcie "Zmagania...".

To bardzo osobista lektura! Podzieliłam ją na małe porcje, zasiadam do niej jedynie w weekendy, te niedyżurowe, gdy jestem wypoczęta i skupiona. (Po drodze przeczytałam wiele innych książek, takich, o których szybko zapomnę a może tylko tytuł zapamiętam...)

Czytając napisaną przez Pana książkę czasem czuję się jak podglądacz, czasem jak podsłuchiwaniec, a czasem jak ktoś zaufany, wybrany do tego by mógł sobie uchylić rąbka tajemnicy a nawet unieść kurtynę, za którą rozgrywa się wyjątkowa sztuka!

Wiadomość od Pana jest kolejnym argumentem dowodzącym tego, że trudno przeceniać kontakty i relacje, że warto być ciekawym i zaangażowanym! Nagroda przychodzi nieoczekiwanie:-)!)

(...)

Jeszcze raz dziękuję!

Czy jest szansa na Pańską dedykację?

Przecież to ona nada Pańskiej książce nową, jeszcze bardziej zindywidualizowaną jakość. Kiedyś synowie mojego Syna zaciekawieni dedykacją napisaną babce, wygooglują sobie kim był Piotr Dmochowski, poszukają obrazów Zbigniewa Beksińskiego, wspomną wreszcie z tezką w oku atmosferę i klimat domu jaki babka dla nich tworzyła:-)!)

Z życzeniami zdrowia, wszystkiego co dobre, mądre i ważne,

Sylwia Cioch-Żabińska

(...)

De : Sylwia Cioch <saysummer@gmail.com>

Envoyé : jeudi 12 mars 2020 09:54

À : Dmochowski <p.dmochowski@noos.fr>

Objet : Re: Spotkanie w Nowohuckim Centrum Kultury.

Dzień dobry,

....

Proszę dbać o siebie i kontakty ograniczać 😊!

Jest Pan przecież Dobrem Narodowym! I to "obojga narodów"!

Czytelnicy poczekają! Ja też! Nie tylko na kolejną książkę ale i na dedykację bo to ona nadaje książce nowe życie i niepowtarzalny klimat, w którym się z nią zaprzyjaźniamy.

Myślę, że skończę czytać poprzednią pozycję nim pandemia wejdzie w stan wygaszenia!

Serdeczności w kierunku Państwa, z samego serca Krakowa!

Sylwia Cioch-Żabińska

Le 3 mars 2020 à 00:12, Sylwia Cioch <saysummer@gmail.com> a écrit :

Dzień dobry!

Bardzo dziękuję za ten krótki, a jakże miły komunikat. Mam już w ręku- od piątku- Pana poprzednią książkę! Zdobyłam ją bez angażowania Wydawcy! W magazynach Bonito pozostały nadal 34 sztuki. Dopiero teraz widzę i czuję jak morderczą pracę Pan wykonał i jak żywy to nadal temat. Po zapoznaniu się z TAKĄ pozycją nie powinnam mieć więcej pytań ani wątpliwości. Pewno miesiąca dobrego potrzebuję!

(...)

W oparciu o dane z książki Grzebałkowskiej mogłam u Mistrza zidentyfikować 3 różne, a w sumie często współistniejące ze sobą zaburzenia: obsesyjno- kompulsyjne, oraz te o charakterze fobii społecznej i agorafobii.

...

Bez wątpienia zaraziłam Beksińskim. I zawodowo i w domu- mój kilkunastoletni Syn poczuł się zobowiązany; śledząc moje przygotowania, zachęcił rówieśników do bliższego poznania tematu. Wczoraj pojechali z nimi do NCK i poza World Press Photo obejrżeli udostępnioną przez Państwa kolekcję. Jest ciekawy...

Podczas grudniowego spotkania zapytałam Magdalenę Grzebałkowską czy zna grę towarzyską Dixit. Zapewniła, że tak choć miałam wrażenie, że nie.

Gdy się sama z tą grą zapoznałam i zaczęłam wykorzystywać m.in. w pracy, byłam przekonana, że jej tworzenie było inspirowane obrazami Beksińskiego. Jej ojcem jest psychoterapeuta. Bazuje ona na obrazach, często pełnych odwołań i symboliki. Do dziś pojawiło się bodajże już 9 edycji... Gra rozwija w obszarach współcześnie coraz bardziej zaniedbywanych- za sprawą nowinek technicznych/nowych technologii- co tak bardzo cieszyły Beksińskiego!

Tak sobie myślę, że On przy tych wszystkich osobowościowo- nerwicowych uwarunkowaniach był jednak pod wieloma względami szczęściarzem- miał bez wątpienia bardzo wysoką sprawność intelektualną, skuteczne mechanizmy obronne i cechowała Go- od czasu śmierci ojca- swoboda, otwartość myślenia jak i dar zjednywania odpowiednich a wyjątkowych ludzi i... przede wszystkim, talent. Za sprawą tegoż właśnie talentu, siły ekspresji, mógł osiągać katharsis.

...

Ależ ja Panu zazdrozczę tych doświadczeń i relacji! Nie umniejszając trudności jakie po drodze się rodziły!!!

I już dziękuję za to, że zdecydował się Pan tym wszystkim podzielić. Książkę zaczynam ale czuję, że te "Zmagania..." to zmagania o coś więcej niż o samego Beksińskiego!

Czasem też tak się zastanawiam na ile dysfunkcje, deprivacje, tęsknoty, cierpienie, kształtują dorobek ludzi o talentach tak jednostkowych. Zastanawiam się czy np. żona Matejki, mam na myśli jej paskudny charakter, nie miała swoich zasług w jego dziele lub czy szczególnie wrażliwość, choroba weneryczna i zwykła bieda Wyspiańskiego nie przyczyniły się do tego co uważamy dziś za dziedzictwo narodowe. I tu pojawia się konflikt moralny. Z mojego punktu widzenia najważniejsze jest dobro jednostki. Ciekawe jak to wygląda z Pana punktu widzenia...

Wszystkiego dobrego Panu życzę!

Sylwia Cioch-Żabińska